

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 27 WRZEŚNIA 1948 ROKU.

[266] Nr 264 (1199)

Sabotaż uchwał ONZ

uprawiany systematycznie przez Anglosasów — podrywa autorytet i znaczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych

Przemówienie wiceministra A. Wyszyńskiego w Paryżu

PARYŻ, PAP. — Przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński wygłosił w dniu 25. 9. br. na Zgromadzeniu Generalnym przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

I. „Stało się tradycją, że każda sesja Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych rozpoczyna się od ogólnej dyskusji, której celem jest rzut oka na przebytą drogę, podsumowanie wyników prac minionego roku, analiza działalności ONZ i — co jest rzeczą zupełnie naturalną — analiza polityki zagranicznej poszczególnych krajów, a zwłaszcza krajów, które odgrywają w naszej organizacji rolę przodującą.

Mam również zamiar dokonać tego przeglądu i na obecnej sesji w formie jak najbardziej zwężonej, jeśli chodzi o okres pracy ONZ od drugiej sesji Zgromadzenia Generalnego, która odbyła się w miesiącach od września do listopada 1947 r.

II. Na ostatniej sesji delegacja radziecka zwróciła uwagę na zasadnicze braki w działalności ONZ, braki, które polegają na niewypełnieniu całego szeregu ważnych zadań Zgromadzenia Generalnego.

Tak więc nie zostały wypełnione zalecenia co do ogólnego ograniczenia zbrojeń, co do użytkowania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i co do ogłoszenia zakazu używania broni atomowej. Nie zostały również wykonane zalecenia, dotyczące szeregu innych ważnych kwestii.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na absolutnie niernormalną sytuację, kiedy wpływ członków ONZ używają swego autorytetu nie po to, by wprowadzać w życie zalecenia Zgromadzenia i zarządzenia, pozostające z nimi w związku, ale wręcz przeciwnie, by wprowadzać w życie zarządzenia, które w istocie swojej pozostają w sprzeczności z tymi zaleceniami. Tak się rzeczy miały np. w sprawie Palestyny, Indonezji, w sprawie dyskryminacji rasowej w Unii Południowo - Afrykańskiej i w wielu innych ważnych kwestiach.

Nie ma potrzeby podkreślać w sposób szcze gólny szkód, jakie wyrządziły autorytetowi Zgromadzenia Generalnego i ONZ w ogóle akty naruszenia Karty Organizacji, a zwłaszcza takie bezprawne decyzje, jak decyzja o utworzeniu t. zw. „Małego Zgromadzenia”, komisji dla Korei i t. zw. „Komisji dla Bałkanów”.

Wszystcy przypominają sobie okoliczności, w których na propozycję Stanów Zjednoczonych zostało w zeszłym roku stworzone „Małe Zgromadzenie”. Już wtedy nie było żadnej wątpliwości, że inicjatorzy utworzenia „Małego Zgromadzenia” zmierzali do utworzenia organu, usurpującego kompetencje Rady Bezpieczeństwa.

Było już wówczas jasne, że „Małe Zgromadzenie” zostało pomyslane przez delegację amerykańską jako organ, posiadający rozległe uprawnienia od Rady Bezpieczeństwa. Utworzenie „Małego Zgromadzenia” było ciosem, wymierzonym przeciwko ONZ i przeciwko współpracy międzynarodowej.

Jednakże t. zw. „Małe Zgromadzenie” nie spełniło nadziei jego organizatorów. Nie jest przypadkiem, że inicjatorzy stworzenia tego organu zastępczego nie ośmielają się obecnie zaproponować, by „Małe Zgromadzenie” przekształcone zostało w instytucję stałą.

Utworzenie t. zw. „Komisji dla Korei” miało zamaskować obcą ingerencję w wewnętrzne sprawy Korei, ułatwić utworzenie w Korei rządu, złożonego z ludzi, wygodnych dla amerykańskich władz wojskowych, bez brania pod uwagę interesów ludu koreańskiego.

Znane są liczne przykłady samowoli, gwałtu i terroru w Korei południowej, terroru, skierowanego przede wszystkim przeciwko działaczom ruchu demokratycznego, którzy nie chcą się pogodzić z bezprawną sytuacją, w jakiej znajduje się naród. Władze amerykańskie, dążące do rozbitcia Korei, stworzyły marionetkowy rząd Korei południowej i twierdzą, że jest to rząd dla całej Korei. Jednakże tego rodzaju mistyfikacja nikogo nie wprowadzi w błąd. Mistyfikacja ta rzuca się w oczy, jeżeli sytuację w Korei południowej porówna się z sytuacją w Korei północnej. W Korei północnej rozwija się swobodnie ruch ludowy, dążący do zapewnienia jedności i niepodległości całej Korei. Powstało Najwyższe Zgromadzenie Ludowe Korei, wybrane zarówno przez ludność Korei północnej jak i Korei południowej. Powstał rząd demokratycznej ludowej republiki

koreańskiej. Nie ma wątpliwości, że przyszłość Korei zależy od ludu koreańskiego, który bro ni jedności, niepodległości i suwerenności swego kraju przeciwko wszelkim usiłowaniom przekształcenia Korei w kolonię i użycia jej jako bazy wypadowej dla celów agresywnych.

Działalność „Komisji Bałkańskiej” nie była zbyt pomocna. Komisja ta została bezprawnie utworzona na ostatniej sesji Zgromadzenia Generalnego. Przeznaczeniem jej było ułatwić zdławienie walki ludu greckiego o wolność z jednej strony i popierać fałszywe oskarżenia monarchofaszystów greckich przeciwko północnym sąsiadom Grecji z drugiej strony. Komisja tego rodzaju nie mogła przynieść zaszczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Do-

wody braku obiektywizmu tej komisji są bardzo liczne. Powróćmy do analizy działalności tej komisji podczas dyskusji nad sprawą grecką.

III. Działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie gospodarczej zeskrobywała się w okresie sprawozdawczym na problemach, posiadających pewne znaczenie, lecz nie najważniejszych dla interesów ludów i krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek narzuconej przez hitlerowców wojny. Takie instytucje, jak Rada Społeczno - Gospodarcza ONZ, jak Europejska Komisja Gospodarcza, jak Komisja Gospodarcza dla Azji i Dalekiego Wschodu, nie wypełniły waż-

nych zadań w dziedzinie odbudowy gospodarki krajów europejskich, które ucierpiały na skutek wojny i w dziedzinie rozwoju głównych gałęzi ich przemysłu.

W sprawozdaniu sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie t. zw. „plan Marshalla” przed stawiony jest jako „wielce obiecujący program przywrócenia Europie zachodniej stabilizacji gospodarczej i politycznej.” Tymczasem dziś nie ulega już wątpliwości, że t. zw. „plan Marshalla” nie tylko nie przyczynił się do stabilizacji gospodarki europejskiej, ale przeciwnie, pogarsza sytuację gospodarczą i polityczną krajów europejskich, które doń przystąpiły, podważając ich niepodległość.

IV. W r. 1947 Rada Bezpieczeństwa zajmowała się szeregiem ważnych kwestii. Wśród tych kwestii należy przede wszystkim wspomnieć o postanowieniu Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia 1946 r. dotyczącym energii atomowej i o postanowieniu Zgromadzenia Generalnego z 14 grudnia 1946 r. dotyczącym powszechnego ograniczenia zbrojeń. Rada Bezpieczeństwa zajmowała się poza tym sprawą pogwałcenia przepisów Karty Narodów Zjednoczonych przez niektóre państwa. Chociaż w wielu wypadkach akty naruszenia przepisów Karty stanowiły bezpośrednie zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa, większość członków Rady Bezpieczeństwa nie tylko, że nie powzięła odpowiednich środków, aby zapobiec temu zagrożeniu, ale wprost przeciwnie, poparła winnych zagrożenia pokoju. Tak się stało w sprawie Indonezji, kiedy większość członków Rady Bezpieczeństwa nie powzięła odpowiednich środków, by położyć kres zbrojnej agresji, której dopuściła się Holandia

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)

Odpowiedź Związku Radzieckiego na noty mocarstw zachodnich w sprawie Berlina

LONDYN, PAP. — Rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd radziecki odpowiedział w sobotę na ostatnią notę mocarstw zachodnich w sprawie „kryzysu berlińskiego”.

Odpowiedź radziecką wręczył w sobotę po południu ambasador radziecki w Londynie Zarubin zastępcy podsekretarza stanu w Foreign Office sir Irene Kirkpatrickowi. Jak

słychać, odpowiedź radziecka została niezwłocznie przekazana ministrowi Bevinowi do Paryża.

PARYŻ, PAP. — Jak słychać, wizyta ambasadora Bogomolowa pozostaje w związku z wręczeniem odpowiedzi rządu radzieckiego na ostatnią notę mocarstw zachodnich.

Największy strajk w historii Francji

PARYŻ, PAP. — Jak donosi agencja Reutersa, wczorajszy strajk powszechny we Francji był największym i najbardziej jednolitym strajkiem w historii Francji. Według osza-

cowań przybliżonych, 2-godzinny strajk powszechny kosztował produkcję Francji 24 miliony straconych godzin pracy.

„Humanite” uważa wczorajszy strajk po-

wszechny za przejaw siły klasy robotniczej, która w zjednoczeniu jest niezwyciężona. „Humanite” podkreśla, że jedność klasy robotniczej we Francji nigdy jeszcze nie była tak pełna jak podczas 2-godzinnego strajku powszechnego.

PARYŻ, PAP. — W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego generalnej konfederacji pracy (CGT).

Ogłoszono komunikat, który stwierdza, że przebieg piątkowego strajku protestacyjnego stanowi nowy dowód całkowitej solidarności francuskich mas pracujących oraz ich woli prowadzenia w dalszym ciągu walki o polepszenie warunków bytu.

Komitet wykonawczy CGT podkreśla, że w związku z ostatnią wyżką cen będzie się domagał 36 proc.-wej podwyżki płac dla wszystkich kategorii robotników francuskich. Komitet wykonawczy zaznacza, że przyznana ostatnio przez rząd 15 proc.-wa podwyżka płac jest wobec rosnących stale kosztów utrzymania absolutnie niewystarczająca.

Legion Arabski przeciw Lidze Arabskiej Arabowie poznali się na brytyjskiej polityce wicherzenia

PARYŻ, PAP. — Jak donosi z Ammanu agencja France Presse, rozgłoszła czynna w strefie okupacyjnej legionu arabskiego w Palestynie, tzw. „Radio Ramallah” zaatakowała w swej wczorajszej audycji Ligę Arabską, a przede wszystkim Azzama Paszę, oskarżając go o pozostawanie na żołdzie Wielkiej Brytanii.

Rozgłoszła krytykowała politykę brytyjską na Środkowym Wschodzie i twierdząc, że Anglicy zdradzili Arabów za dolary, zakończyła apelem na rzecz jedności Palestyny. Wspomniana rozgłoszła uchodzi za wyrazicielkę poglądów Ammanu. W mieście tym audycji „Radio Ramallah” słuchano publicznie, przy czym ludność wznosiła wrogie okrzyki pod adresem Wielkiej Brytanii.

Uniwersytet Marshalla



Władze amerykańskie urządzą w ostatnim czasie szereg kursów imienia Marshalla, dla byłych SS-owców, faszystów i obecnych falangistów, celem „właściwego” użycia ich dla dobra konserwów i giełd.

Konferencja trzech w Paryżu

PARYŻ, PAP. — W sobotę o godz. 17 min. 30 zebrał się na Quai d'Orsay ministrowie Bevin, Marshall i Schuman.

Minister Minc w Poznaniu na naradzie aktywu PPR w firmie H. Cegielski

POZNAŃ, PAP. — Działacze Polskiej Partii Robotniczej organizacji fabrycznych zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu odbyli naradę, poświęconą omówieniu wyników sierpniowego Plenum KC PPR.

Na naradzie przybył członek Komitetu Centralnego i Biura Politycznego Polskiej Partii Robotniczej — tow. minister Hilary Minc wraz z czołowym działaczami partii w Wielkopolsce, z pierwszym sekretarzem KW PPR pośłem Minorem i wice-wojewodą Mięgoniem na czele.

Ze Zgromadzenia ONZ

PARYŻ, PAP. — Posiedzenie plenarne Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyło się w sobotę około godz. 12-iej w południe. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się w poniedziałek, tj. 27 września, o godz. 9,30 rano.

SABOTAŻ UCHWAŁ ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przeciwko ludowi indonezyjskiemu. Rada Bezpieczeństwa przekazała tę sprawę t. zw. „komisji dobrych usług”, złożonej z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Belgii i Australii. Komisja ta stanęła po stronie kolonizatorów holenderskich i narzuciła republice indonezyjskiej niewolniczy układ, podpisany na okolicie „Renville”. Republika indonezyjska straciła wskutek tego układu bogate obszary, którymi zawiądnęli Holendrzy w r. 1947. Większość Rady Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek, by zmuszono wojska holenderskie do zaprzestania działań wojennych i do ewakuacji zajętych przez nie terenów. W ten sposób zachęcono napastnika do dalszej agresji.

Rada Bezpieczeństwa nie spełniła także swej obowiązku w sprawie Palestyny. Uchwała Zgromadzenia Generalnego z dnia 29 listopada 1947 r. po utworzeniu w Palestynie 2 niepodległych państw — arabskiego i żydowskiego — nie została wykonana. Polityka większość członków Rady Bezpieczeństwa nie miała na celu usunięcia przeciwności narodowościowych w Palestynie i ustanowienia stosunków dobrego sąsiedztwa między narodem arabskim a narodem żydowskim. Przyczyniła się ona tylko do zaostrzenia tych przeciwności oraz pchnęła Arabów i Żydów na drogę walk, które doprowadziły do zbrojnego konfliktu w Palestynie.

Do wybuchu wojny w Palestynie przyczyniły się propozycje pewnych państw co do zmiany uchwały Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada oraz wnioski delegacji amerykańskiej ustanowienia powiernictwa nad Palestyną.

Prace komisji atomowej oraz komisji ograniczenia zbrojeń trwały około 30 miesięcy, lecz w rezultacie tych prac ani jedno z zadań, które powierzyły tym komisjom Zgromadzenie Generalne ONZ, nie zostało wykonane. Wypisano całe morze atomeńskie, ale sprawa nie ruszyła z martwego punktu. Prace komisji atomowej nie dały żadnych wyników, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych odmawia rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii — wyeliminowania broni atomowej z arsenału poszczególnych państw.

Jak wiadomo, Związek Radziecki domaga się natychmiastowego ogłoszenia zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej i skutecznej kontroli międzynarodowej przestrzegania tego zakazu. Konieczność ogłoszenia zakazu broni atomowej wypływa z samego charakteru tego rodzaju broni jako broni napastniczej, przeznaczanej do niszczenia miast i ludności cywilnej. Jedyne koła, zainteresowane w utrzymaniu w swych rękach tej broni napastniczej, koła, które knują plany agresji przeciwko innym krajom, przeciwstawiają się zakazowi broni atomowej. Są to koła, które wzięły swe ostatnie nadzieje z bronią atomową i przy gotują plany agresji, wyobrażając sobie, że plany te będą mogły być urzeczywistnione nawet jeżeli cały naród, albo znaczna większość narodu kraju napastniczego, sprzeciwiło się wojnie, przygotowywanej przez reakcyjnych przywódców.

Koła te sprzeciwiają się stanowczo zawarciu konwencji o zakazie broni atomowej i zamiast tej konwencji proponują ustanowienie między narodowej kontroli energii atomowej. Nie trudno jednakże zrozumieć, że bez zakazu używania energii atomowej do celów wojennych mówienie o jakiegokolwiek skutecznej kontroli energii atomowej byłoby absurdem, ponieważ znikłby sam przedmiot tej kontroli. Bez zakazu produkcji i używania broni atomowej propozycja utworzenia międzynarodowej instytucji kontroli energii atomowej nie ma praktycznego znaczenia. W tej sytuacji opracowanie przepisów, dotyczących kompetencji proponowanej instytucji kontrolnej staje się pracą całkowicie bezużyteczną. Bez zakazu broni atomowej wszelkie rozmowy na temat kontroli użytkowania energii atomowej były-

by jedynie środkiem oszukiwania narodów, służyłyby one jedynie za zastępną dymną, pozostawiającą przed narodami wyścig zbrojeń atomowych.

Rząd Stanów Zjednoczonych, domagając się, by najpierw została utworzona instytucja kontroli międzynarodowej, a następnie dopiero osiągnięte zostało porozumienie w sprawie zakazu broni atomowej, odwraca porządek zagadnień. Jest rzeczą jasną, że rządowi Stanów Zjednoczonych nie zależy na postępie prac ko-

misji atomowej, której już dwa i pół lata temu powierzono zadanie opracowania propozycji, dotyczącej wyeliminowania ze zbrojeń poszczególnych krajów broni atomowej i wszelkich innych rodzajów broni, służących do masowej zagłady ludności.

Zadanie zawarcia przede wszystkim konwencji o kontroli międzynarodowej energii atomowej a następnie dopiero konwencji o zakazie broni atomowej, jest równoznaczne z udaremnieniem zawarcia konwencji o zakazie

używania energii atomowej do celów wojennych. Stanowisko przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w tej sprawie dowodzi, że nie chcą oni w ogóle żadnej kontroli, lecz chcą za maskować ten fakt przedłużającymi się rozmowami.

Z drugiej strony na szczególną uwagę zasługuje zawarta w planie amerykańskim propozycja, by z przedsiębiorstw produkujących energię atomową uczynić własność międzynarodowej instytucji kontrolnej. W ten sposób międzynarodowa instytucja kontrolna mogłaby, w myśl decyzji większości, mieszać się do życia gospodarczego poszczególnych krajów. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że projekt amerykański przewiduje oddanie do dyspozycji międzynarodowej instytucji kontrolnej nie tylko poszczególnie przedsiębiorstwa lecz również całe gałęzie przemysłu, związane z produkcją energii atomowej, to nie trudno zrozumieć, do czego może doprowadzić przyjęcie planu amerykańskiego.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze).

Spór między Anglią i USA o demontaż fabryk niemieckich

LONDYN PAP. — Korespondent dyplomaty czny agencji Reutersa donosi, że ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przedyskutują prawdopodobnie w Paryżu w ciągu soboty i niedzieli „krytyczne zagadnienie demontażu fabryk niemieckich”.

W każdym razie — jak podkreśla korespondent — próba uregulowania anglo-amerykańskich rozbieżności w tej sprawie nie może być odraczana dłużej niż do końca przyszłego tygodnia.

Rząd brytyjski zamierza kontynuować wykonanie programu demontażu w strefie brytyjskiej, chociaż minister Bevin skłonny jest

uczynić wyjątek co do niewielkiej ilości fabryk. Korespondent Reutersa podkreśla, że problem ten jest uważany w londyńskich kołach politycznych za „najdrażliwszą kwestię” jaka wyłoniła się w stosunkach anglo-amerykańskich od czasu sporu na temat Palestyny.

Nowe sukcesy wojsk gen. Markosa

PARYŻ PAP. — Agencja Elefteri Ellada ogłosiła komunikat dowództwa greckich wojsk demokratycznych, który donosi o zajęciu miasta Amaliada na Peloponezie. Ogółem na Peloponezie w ręku armii demokratycznej znaj-

duje się 322 miasta i wieś. Jednostki wojsk demokratycznych, działające w rejonie Gion-Rumeli, zajęły miejscowość Perikopi. Sztab greckich wojsk demokratycznych ogłosił następujące zestawienie z wyników działań wojskowych w całej Grecji w okresie od 21 sierpnia do 21 września.

W okresie tym wojska monarchistyczne straciły 1970 żołnierzy na polu walki. Rannych zostało 6.690 żołnierzy i oficerów wojsk ateńskich. Poza tym wojska ateńskie straciły przeszło 1400 żołnierzy w jeńcach i dezertersach.

Wojska demokratyczne zdobyły na nieprzyjacieli 39 radiostacji nadawczych, 32 moździerze, 29 karabinów maszynowych, 190 pistoletów automatycznych i wielką ilość amunicji. Zniszczono cztery nieprzyjacielskie i stracono 6 samolotów.

Pierwsze śniegi i mrozy w Czechosłowacji

PRAGA PAP. — W Czechach zachodnich, zwłaszcza w okolicach Szumawy i Czeskiego Lasu, zanotowano w tych dniach pierwsze opady śniega i mrozy dochodzące do minus 10 stopni Celsjusza. Również w innych częściach Czechosłowacji nastąpił gwałtowny spadek temperatury, szczególnie na wyżynie czesko-morawskiej, gdzie notowane są kilkustopniowe mrozy.

Dolar kupuje morderców

Kulisy zamachu na prezydenta Argentyny

BUENOS AIRES, PAP. — Prezydent Argentyny Peron, na którego miano dokonano zamachu, wygłosił przemówienie do mieszkańców Buenos Aires. Peron powiedział, że „pewne zagraniczne koła finansowe, wspierane przez zdrajców argentyńskich, chciały pozabawić go życia. Jak jednak — oświadczył Peron — mordercom zagranicznym nie udało się

mnie sterroryzować, tak i w przyszłości nie powiodą się im żadne próby przekupienia mnie pieniędzmi”.

Prezydent Peron wystąpił ze szczególną krytyką pod adresem dziennikarzy USA, zarzucając im uprawianie szpiegostwa w Argentynie. Peron dodał, że wszyscy korespondenci amerykańscy, trudniący się szpiegostwem w Ameryce, otrzymują należną im odprawę.

Dziennik „La Epoca” doniósł, że rozkaz zamordowania Perona i jego żony wyszedł z kół finansowych Wall-Streetu. Przy aresztowanych spiskowcach znaleziono znaczne ilości dolarów amerykańskich. Dziennik „Noticias” pisze zaś, że spisek był już zapoczątkowany za czasów urzędowania b. ambasadora USA w Argentynie Spruille Bradena.

Bitwa pod Rangunem

LONDYN, PAP. — Jak donosi z Rangunu agencja Reutersa, w sobotę rano słyszano tam ogień dział. Okręt rządowy ostrzeliwał powstańców, którzy usadowili się w rejonie Syriam w odległości zaledwie 5 km. od stolicy Burmy. W ciągu kilku ubiegłych dni w okolicach Syriam došlo już kilkakrotnie do starć między wojskami rządowymi a powstańcami.

Schacht — konferuje

BERLIN, PAP. — Jak donoszą z Frankfurtu, niewinny ostatnio były prezes banku rzeszy i hitlerowski minister finansów Hjalmar Schacht (Hjalmar Schacht) odbył dłuższą konferencję z generalnym dyrektorem banku krajów zachodnio-niemieckich. Panuje ogólne przekonanie, że Schacht w krótkim czasie weźmie ponownie czynny udział w polityce finansowej „państwa” zachodnio-niemieckiego.

Zasiłki dla hitlerowców

BERLIN, PAP. — Z Koblencji donoszą, że na mocy zarządzenia ministra opieki społecznej Nadrenii (strefa francuska) byłym oficerom armii niemieckiej wypłacane będą do czasu uregulowania sprawy ich rent odpowiedzialne zasiłki.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücki

W salonie zabawa doszła do kulminacyjnego punktu. Taniec szedł za tancem i wzmagał się gwar głosów, zwłaszcza że po zlikwidowaniu stołów zorganizowano w jadalni bufet, z którego czerpano obficie. Tadeusz przysunął się znów do Natalii i Darrego, a Andrzej przysiadł się do jakiegoś szlagona, poznanego po kolacji, a demonstrowającego swą osobą wieś i tradycję szlachecką jak anachronizm. Siedział na głębokiej kanapie przy oknie i z tego punktu obserwacyjnego przyglądał się rozbawionym ludziom. Miejsce było doskonałe. Andrzej widział stąd, jak Tadeusz mimo ostrzeżenia Walewskiego coraz bardziej dawał się pociągać uroczą kobiecie. Zatopiony w jej oczach nie spostrzegł poza Natalią absolutnie nikogo już więcej w salonie. Posuwał się właśnie w toku tuż obok nich i przygarnął Nacię do siebie tak blisko, że stanowią jedną bryłę. Pani Grzybowska była podniecona, ogarnięta szalem zabawy, tańczyła namiętnie, prawie nie przyzwolając. Patrzyła w oczy Tadeusza wyzywająco, śmiało, władczo.

— Odwiozę panią do domu? — szepnął jej Szymczyk.

— To jest daleko, na Żoliborzu, będzie

drogo kosztować.

— Ach, głupstwo, mam dosyć pieniędzy.
— O której kończy się zabawa?
— O piętej nad ranem.
— To już wkrótce.
— Niech pani pamięta, że ja panią odwiozę.

— Poczęstuję pana dobrą, mocną kawą brazylijską.

— Od pana Darrego zapewne — skrzywił się Tadeusz. — Nie chcę.

— Pan jest nierozsądnie zazdrosny.

— Szalenie mi się pani podoba. Zechcę zostać w jej mieszkaniu.

— Panie Tadeuszu!

Głos Naci niby był karcący, ale brzmiał tak, jakby zawierał przyzwolenie.

— Jest pan zbyt śmiały!

— Nie, tylko młody! — powiedział namiętnie.

— Mam ładne mieszkanie! — rzekła na to Nacia i brzmiało to już jak ostateczna zgoda.

Czas upływał. Pani Agnieszka odeszła do sypialni i tylko młodzi byli niezmordowani w tańcu, który stawał się coraz bardziej uczynny, zawiadający, polski. Zaniechano

walców i podłoga grzała od hołubców przy oberkach i mazurach, ugięła się pod Polką Galopką albo pod kujawiakiem narzeczian to sentymentalnym to porywistym.

Mimo hałasu po kątach w głębokich fotelach spały starsze panie, a i niektórzy panowie pochylili głowy na piersiach drzemali. Andrzej czuł się nieswojo. Nie było właściwie powodu, ale przeniknęły go niepokojące nastroje. Po jednym z tańców przemknął się przez pusty wtedy salon do palarni, którą urządzone w ich małym pokoju. Sylwetki panów ledwo były widoczne w gęstym dymie od papierosów, choć światło walczyło z tym sztucznym mrokiem dość uparcie. Przy oknie stał samotnie konsul Darre.

— Proszę panie Andrzeju! Ogląda pan swój pokój, straszny, co?

— Jutro wróci już do normy, wstawi się meble, wywietrzy i będzie znów służył pracy.

— Mają panowie biurko.

— Nie, nawet by się nie zmieściło.

— To gdzie zamykacie prace?

— Nigdzie!

— Jaktto. Nawet pan Tadeusz nie zabezpiecza swych planów?

— A nie. Nikt przecież obcy nie wchodzi do mieszkania. Zamykamy poza tym pokój na klucz.

— Ach tak!

Ponieważ Andrzej nie palił, dym stawał

się dla niego dokuczliwy. Przeprosił więc konsula Darrego i wyszedł do przedpokoju. Drzwi na korytarz otwarte były szeroko, usłyszał tedy, że ktoś jęczał. Wyjrzał z ciekawości na klatkę schodową i w świetle wstającego poranka spostrzegł poetę Leśniodorskiego oraz doktora Henrykowskiego, jak trzymając się kurczowo poręczy z niesłychanym wysiłkiem wymiotowali na marmurowe stopnie.

— Pan też? — zapytał Leśniodorski.

— Na szczęście nie.

— To szkoda! Mielibyśmy większe towarzystwo. O, Boże! — krzyknął i znów chwycił go torsje. Widok ten ukazał zdumionemu Andrzejowi nową stronę „człowieka z lepszego świata”. W salonie piękno mebli, stroje, muzyka, urodziwe kobiety, żrące słowa i śpiew, a tam sławny poeta i sławny lekarz przy nieszczęśliwej funkcji wymiotowania wytwornych potraw i trunków. Przeciągnięto już strunę o tyle, że zabawa stała się wreszcie czymś wstrętnym. I służąca Anusia nie będzie mogła położyć się wcześniej, aż nie umyje marmurowych schodów, aby znów było czysto i ładnie.

W salonie część gości żegnała się już z panem Maciejem. — Nacia Grzybowska ubrana była w płaszcz, stał przy niej konsul Darre również ubrany do wyjścia i żartował z zatroskanej miny gospodarza.

Z bufetu wyszedł na ten moment Tadeusz.

(D. c. n.)

MACIEJ BIEPŁAK do Kuryna w mieście

O czarodziejach z gminy lwowe

Drogi Macieju!
Zawsze myślałem, że największe sztuki magiczne odchodzą w cyrku. Że, jak proszę Ciebie, taki Ramigani albo inny Nemo ukryją w jedwabnej rurze, zwanej cylindrem parkę gotębi, królika, patefon z tubą, dziesięć chustek do nosa i fotel klubowy — to już szczyt wszystkiego i w ogóle cud.

— Ty byś, Felek, tego nigdy nie potrafił! — woła w takich razach moja zachwycona Pelasia.

— Pewnie, że bym nie potrafił, bo cyrkowiec nie jestem. Chociaż — jak się niedawno dowiedziałem — największy magicy bynajmniej nie z cyrku pochodzą.

— Jest uważasz, w powiecie mińsko-mazowieckim taka gmina, lwowe się nazywa. Tam, bracie, całą hodowlę czarodziejów znaleźiono. Co tam przy nich Nemo albo Ramigani! Faceci od razu całą furę morgów gruntu ukryli, tak, że nikt o tym — z wyjątkiem wójta i pisarza gminnego — nie wiedział. Taki np. Walenty Gieło miał 13,33 hektara ziemi — w 1946 roku — 8, latoś — już tylko 5,20, Wiktor Mazek posiadał 13,46 hektarów — w 1946 roku — 10 — a teraz zaledwie 8, Bronisław Roda dzierżył 18 hektarów — w 1946 roku „zmałało” mu na 9, obecnie zaś „pozostał” jeno przy 7, Kazimierz Kalaska liczył sobie zrazu 23 hektary — dziś jest „biedniakiem” na 6 hektarach. To samo Piotr Sobak, Stanisław Roda i Aleksander Kalaska. Niby ziemia nie szpilka, nie gnień, złodziej jej nie ukradnie — a wymienionym wyżej chłopom właśnie gdzieś „powsiakała”.

Czary, co? Cuda, nie prawda? Niema i już! Aż się władze powiatowe za głowę wzięły; co takiego? — powiadają — To to w gminie lwowe od 1946 do 1948 roku aż nieomal siedem tysięcy hektarów zginęło! Sordoma jakaś i Gomora i w ogóle dziw natury! Ano, przyjechali z Mińska ziemi szukać. I co się okazało: magia, Macieju, czarna magia! Ziemia wcale nie zginęła, tylko w papierach gminnych jej nie było, bo wójt Kret z pisarzem Krawczykiem i referentem podatkowym Rechnio — zwąchali się z Giełką, Mazkiem, braćmi Roda, Sabakiem, dwoma Kalaskami i wielu jeszcze innymi bogaczami wiejskimi — i dawaj im ukrywać grunta orne, przedstawiając jako we jako nieużytki czy pastwiska. A to wszystko w tym celu, żeby grandziarzy owych, wyzyskiwaczy i pijawki gminne od podatków ochronić. Żeby tłumaczyć i wyjaśnić: to bidacy, ledwie do gęby mają co włożyć! A z drugiej strony, żeby cały ciężar świadczeń przerzucić na prawdziwych małorolnych i średniaków! O, bo tych pan Kret i jego ferajna bynajmniej od podatku nie zwalniała, ulg żadnych im nie przyznawali: płacili — mówili im — płacili, nie tylko za siebie, ale za Giełkę, Mazka, braci Roda, Sabaka i obu Kalusków!

Coż dodać do tego, Macieju: widzisz namacalnie, w jakim to kierunku idzie robota tych wsiowych półpanków, ilu to takich Kretów — idąc na rękę bogaczom — ryje egzystencję biedniaka i średniaka. Za led ich, Macieju, za led: trzymać w cuglach! A do zarządu gminnego brać ludzi, co się należyście wywiążą z obowiązków wobec wsi, czego Ci serdecznie życzę

Twój Feliks

Rodu gospodarskie

Uwagi o sprzęcie i właściwym przechowywaniu ziemniaków

Ziemniaki powinniśmy sprzątać, gdy dojdą do zupełnej dojrzałości, przedwczesny sprząć obniża plony. Oznaki dojrzałości są następujące:

- 1) nać jest sucha,
 - 2) zastąpienie naskórka przez lupinę korkową, silnie przylegająca do bulwy tak, że pod naciskiem palca nie schodzi,
 - 3) skurczenie się i zeschnięcie stolonów dotąd soczystych.
- Przy dojrzewaniu zachodzą pewne zmiany w składzie bulw. Ziemniaki nie dojrzale źle się przechowują, wcześniej kiełkują i są uważane jako gorsze sadzeniaki.

Starając się sprzątać ziemniaki dojrzale, nie powinniśmy jednak zbyt długo opóźniać sprzęcia, żeby nie chwycił ich mróz, gdyż ziemniaki kopane po mrozach bardzo źle się przechowują, łatwo gniją.

Przy odmianach późnych możemy przyspieszyć dojrzewanie przez obcięcie naci. Pożądaną jest rzeczą, by sprząć ziemniaków był wykonany w czas pogodny, gdyż ma to również wpływ na trwałość.

Podczas przechowywania ponosimy stratę w ziemniakach wskutek ich psucia się oddychania, przy którym ziemniaki spalają skrobię i cukier. Znaczne straty ponosimy również, jeżeli ziemniaki zaczynają w kopcach kiełkować.

Przy przechowywaniu powinniśmy więc ograniczyć straty spowodowane przez psucie się, oddychanie i kiełkowanie. Wyco-

Jak państwo pomaga mało i średniorolnym

Dobre i stałe ceny ziemiopłodów, ulgi w podatkach i kredyty — oto realna pomoc państwa dla wsi

Mamy do zakomunikowania naszym czytelnikom na wsi, że okólnikiem wojewódzkiego pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego z dnia 13 września br. został wstrzymany pobór drugiej raty podatku gruntowego od tych gospodarstw wiejskich, których przychodowość w stosunku rocznym jest niższa jak 10 kwintali żyta. Zwolnieniu temu na terenie całego województwa łódzkiego będzie podlegać 85.600 gospodarstw, co stanowi 20 procent ogółu gospodarstw rolnych na naszym terenie.

Widzimy zatem, że przyrzeczenia Rządu na odcinku wiejskim nie są obietnicami, lecz faktami, które najbiedniejsze gospodarstwa odczuwają już obecnie.

Stwierdzając, iż partie robotnicze i organy Ludowego Państwa wesprą biednych i średnich chłopów w ich walce z bogaczami, minister Minc przedstawił konkretny program akcji, mającej na celu usunięcie krzywdy chłopskiej i postępowo gospodarzy wsi.

Program ten, zmierzający do ochrony biednych i średnich chłopów przed wyzyskiem bogaczy przejawia się:

- a) w ustaleniu i zabezpieczeniu stałych, dobrych i opłacalnych dla biednego i średniego chłopca cen na ziemiopłody, tak, aby uniemożliwić spekulację bogaczy wiejskich, którzy po żniwach grają na przednówku, artykuły te sprzedawać po paskarskich cenach,
- b) w odpowiedniej polityce kredytowej i podatkowej, zmierzającej do poprawy sytuacji małorolnych i średniorolnych chłopów. W roku bieżącym przyznano np. 13 miliardów złotych kredytu dla małych gospodarstw. Chodzi o to, aby kredyty te dostały się do właściwych rąk i nie były przechwytywane przez bogaczy,
- c) w reorganizacji pracy ośrodków maszynowych tak, aby korzystali z nich przede wszystkim i taniej niż bogacze, biedni i średni chłopci,
- d) w przyznaniu ułatwień kredytowych dla drobnych rolników.

Do tej pory z kredytów korzystali przeważnie zamożniejsi chłopci. Biedni chłopci, od których banki wymagały poręczenia 2-ech zamożnych sąsiadów, natrafiali w uzyskaniu pożyczek na wielkie trudności. Obecnie wydany został przez Rząd okólnik, na mocy którego pożyczki udzielane będą jedynie najbardziej potrzebującym pomocy chłopcom, to jest przeważnie mało- i średniorolnym. Poza tym ma wystarczyć podpis jednego poręczyciela (żyrańta), nie wykluczając osób z najbliższej rodziny rolnika.

Powyższe zarządzenie uniezależni w znacznej mierze biedniejszą część wsi od lichwiarskich pożyczek wielkochołopskich. Pozwoli ono też na lepsze zagospodarowanie się drobnych gospodarstw rolnych.

Zima będzie wczesna

Według napływających z całego kraju meldunków wynika, że należy się spodziewać dość wczesnej przymroczki i wyjątkowo wczesnej zimy.

W Tatrach spadł śnieg powodując znaczne obniżenie temperatury. Wiele szczytów górskich i hal znajduje się pod pokrywą śnieżną grubości od 6-8 cm. W związku z wczesnymi opadami śnieżnymi górale przepowiadają długą i wczesną zimę. Na drugim krańcu Polski, mianowicie w Szczecinie temperatura również się znacznie ochłodziła i co rano ukazuje się szron.

Zapowiedź wczesnej i ostrej zimy jest bardzo ważną dla rolników, którzy muszą to uwzględnić w swoich pracach i zabezpieczyć się przed skutkami przymroczków. Zarówno przy sprząć okopowych, jak w sadzie i ohejscin.

*rzetelnego
pisza*

Ukarac macięcieli i plotkarzy

Nasza gromada stara się jak może wysunąć na czoło spośród gromad gminy Wolbórz. W ubiegłym roku wybudowaliśmy własnym kosztem drogę z Woli Moszczenickiej do wsi Gorni Starej. Obecnie przystępujemy do krycia dachówką Domu Ludowego. Dom ten otrzymaliśmy przy parcelacji majątku rolnego, którego właścicielem był Niemiec Ender. Są jednak we wsi jeszcze tacy, którzy wicherzą i którzy buntują ludzi. Na ostatnim zebraniu gromady w sprawie remontu Domu Ludowego doszło do przykre go zajścia, którego sprawców pragniemy ostro i publicznie napiętnować. Oświadczamy, że wystąpienia takich panów jak Eski Stanisław i jego kompani, Mirowski Teofil oraz Pachulski Marianna, nie powinny ująć bezkarnie. Oświadczamy, że ziemia jak również budynki zabrane dziedzicom, a w szczególności Niemcom, jakim był Ender i dane nam, chłopom, nigdy już do nich nie wróca. Ta ziemia jest nasza. To też domagamy się od władz ukarania winnych, bo kto krzyczy iż — dom i ziemia były Endera, są i będą i że on wróci na tę ziemię — nie myśli i nie czuje po polsku.

Czytelnicy „Głosu” z gromady Wola Moszczenicka

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!

Ob. Maria Gierczak z powiatu Końskie

zajęła I miejsce na ogólnopolskim konkursie jajczarskim

Oddział łódzki Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej zakończył konkurs jajczarski dla dostawczyń jaj do spółdzielni.

Konkurs polegał na współzawodnictwie gospodyń w zakresie ilości, czystości, wagi, stałości i czystości dostawy jaj.

W konkursie wzięły udział 22 zespoły. Liczące 362 gospodynie. I-szą nagrodą ogólnopolską wyróżniona została ob. Gierczak Maria ze wsi Kazanów, pow. Końskie. Otrzy-

mała ona premię w wysokości 33 tys. złotych. Nagrody wojewódzkie otrzymały ob. ob.: Stanisława Kania ze wsi Pomorzany powiat Końskie, Janina Kaluża ze wsi Giełków pow. Końskie oraz Stanisława Tomczak ze wsi Skórzewa pow. Kutno.

Oprócz nagród pieniężnych wyróżnione go spodynie otrzymały jako upominki — książki. Wręczenie nagród wojewódzkich odbyło się dnia 25 bm.

Bogacze wiejscy kręcą z podatkami

Popelnili oni nadużyć na 10 miliardów złotych

„Głos Chłopski” zamieścił w swoim czasie szereg artykułów wykazujących w jaki sposób bogacze wiejscy w województwie łódzkim obchodzą przepisy podatkowe i dzięki krętautom obniżają sobie wymiar. Oszustwa polegają przeważnie na tym, że bogacze i speculanci wiejscy bezprawnie dzielą swoje gospodarstwa między członków rodziny oraz w uznaniach podają zamiast ziemi ornej pastwiska i nieużytki.

Na ostatnim Plenum ZSCh prezes Dura podał, że tego rodzaju nadużycia spowodowały obniżenie wymiaru podatku gruntowego o 10 miliardów zł. Krzywdzi to nie tylko Skarb Państwa, ale również mało- i średniorolnych chłopów. Jak wiadomo 75 procent wpływu z podatku gruntowego otrzymują na swe po-

trzeby samorządy. A więc 7 i pół miliarda złotych mniej otrzymują powiaty i gminy na swoje potrzeby, na budowę szkół, szpitali, dróg, na pomoc dla mało- i średniorolnych.

W jednej tylko wsi Strachomin zamieszkałej wyłącznie przez zamożnych gospodarzy podano przeszło 6 tys. ha ziemi ornej jako pastwiska i nieużytki w celu uzyskania mniejszego wymiaru podatku i wymiaru składek na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

We własnym dobrze zrozumianym interesie mało- i średniorolni chłopci powinni sami we własnym zakresie zwalczać tego rodzaju nadużycia. Bogacze wiejscy muszą co do grosza wpłacać przypadające na nich podatki i składki.

Zwiększymy uprawę roślin przemysłowych

W planach kontraktowania roślin przemysłowych na r. 1949 przewidziane jest wydajne zwiększenie obszaru upraw buraka cukrowego, roślin włóknistych, ziemniaków przemysłowych, buraków nasiennych, maku i cykorii.

Burak cukrowy będą zakontraktowane według planu na obszarze 240 tys. ha (o 10 tys. ha więcej niż w br.), rośliny włókniste, len i konopie na obszarze 60 tys. ha (33 procent więcej niż w roku bież.), oleiste — 70 tys. ha (133 procent więcej niż w br.), ziemniaki

przemysłowe — 70 tys. ha (w br. 52 tys. ha), buraki nasienne — 8 tys. ha (1tys. ha więcej), cykoria — 8 tys. ha, mak — 4 tys. ha i cebula — 3 tys. ha.

Projektuje się ponadto rozszerzenie kontraktowania na rośliny dotychczas nie kontraktowane tj. na jęczmień browarniany — 15 tys. ha, wiklinę szlachetną — 1,5 tys. ha, len oleisty i ziela lecnicze. Akcją kontraktowania będą objęci głównie mało- i średniorolni chłopci.

Łe ziemniaki oddzielać i przeznaczyć na wczesne spisanie.

Temperatura przy przechowywaniu ziemniaków powinna wahać się od plus 2 do plus 8 stopni C., w żadnym zaś razie nie powinna spadać niżej 0 stopni i podnosić się wyżej 10 stopni, gdyż zarówno zmarznięcie ziemniaków jak i zagrzybienie się grozi nam tym, że ziemniaki gniją. Biorąc pod uwagę wyżej podane warunki dobrego przechowywania ziemniaków, możemy przechowywać je w piwnicach dostatecznie przewietrzonych, w których temperatura nie spada niżej zera. Ziemniaki powinny być utrzymywane w piwnicach w niezbyt grubych warstwach, żeby się nie zagrzewały. Jeżeli ziemniaki są zdrowe, grubość warstwy nie powinna przewyższać 1 metra, a przy mniej trwałych ziemniakach zmniejszamy ją od 50 do 60 centymetrów.

Gorszym od piwnicy przechowywaniem ziemniaków jest przechowywanie w dołach, z czym się bardzo często spotykamy u drobnych rolników. W dołach ziemniaki są zwykle zsypane w grubszej warstwie niż w piwnicach, a także w dołach wyciętych w niezbyt odpowiednim nadmiar wilgoci. Nie trzeba również zapominać o tym, że do dołów znacznie łatwiej może się dostać woda z zewnątrz drogą podsiąkania.

Jako najlepszy sposób uważamy przechowywanie ziemniaków w kopcach.

Inż. J. Krauttorst

Tęsknota za „Fuehrerem“

Zjawia Hitlera w namiocie cyrkowym

(Od specj. korespondenta „Głosu“)

Było to w jednym z miasteczek austriackich niedaleko Wiednia. Na rynku rozbił namioty cyrk wędrowny, który nie mógł narzekać na brak powodzenia.

Główną atrakcją cyrkowego przedsiębiorstwa nie były jednak tym razem ani żółte zwierzęta, ani „śmiertelny skok spod kopuły“, ani poltykacz ognia: magnesem, który ścigał do cyrku po zakończeniu oficjalnego przedstawienia specjalnie wybraną publiczność, był stojący na osobności biały wóz, do którego wpuszczano gości tylko za osobnymi zaproszeniami lub po wymienieniu umówionego hasła.

Gdy miasteczko pogrążone już było w ciemnościach i cisza panowała na placu rynkowym, w białym wozie odgrywały się niesamowite sceny. Goście, skupieni dookoła małego stołu, czekali w milczeniu i z widocznym zniecierpliwieniem na coś, co według zapowiedzi gospodarza wozu, artyści cyrkowego Stefana Meszarosa miało nastąpić lada chwila. Nie czekali długo: w odborniku, umieszczonym pod sufitem dał się słyszeć charakterystyczny trzask związany z „złapaniem“ jakiejś stacji, tajemniczej, odległej, nikomu nieznaną stacją radiowej, którą według słów Meszarosa „wykuli się codziennie o tej porze posługiwać... Fuehrer!“

Czy z zaświatów?

— Skądże znowu! Fuehrer przemawia z niemi, z dobrego ukrycia, gdzie przebywa już od dnia kapitulacji, od chwili swej porażki, dobrze upozorowanej śmierci. Zresztą za chwilę przekonają się państwo sami!..

I rzeczywiście, z odbornika rozlega się nagle głos, co do autentyczności, którego nikt z obecnych wątpić nie może: Chropowaty, niski, gardłowy, dobrze wszystkim znany głos Adolfa Hitlera, który mówi: „Volksgeossen! Nasza partia znajduje się znowu w pełnej odbudowie potrzebuje jednak pilnie środków finansowych i pomocy, tak jak to było w roku 1920. Ci narodowi socjaliści, którzy w tym historycznym okresie zechcą poprzeć nasze usiłowania i przyczynić się do odbudowy NSDAP nie zostaną nigdy przeze mnie zapomniani!“ — Jeszcze kilka minut trwa tajna audycja, której obecni przysłuchują się z zapartym oddechem. Hitler opowiada w jaki sposób „Opatrzność“ pozwoliła mu uniknąć śmierci i zachowała jego cenne życie dla dobra

i dla przyszłości narodu niemieckiego.

„Nie traćcie nadziei i ufności — woła gardłowy głos z odbornika, zbliża się chwila, kiedy szeregi nasze wystąpią znowu na ulicach miast niemieckich.“

Głos cichnie. Meszaros wylacza odbornik i wypuszcza gości po jednym z białego wozu cyrkowego na ciemny dziedziniec. Stateczni mieszczanie rozchodzą się do domów, głęboko wstrząśnięci tym co uszyli przed chwilą.

Następnego ranka każdego ze słuchaczy tajemniczej audycji odwiedził starszy wiekiem mężczyzna o twarzy, mogącej wzbudzić zaufanie. Przedstawiał się jako „specjalny wysłannik“ i powołując się na odezwę Hitlera prosił o złożenie dobrowolnej ofiary na rzecz partii narodowo-socjalistycznej, na fundusz odbudowy hitlerowskiej rzeszy. „Specjalny wysłannik“ nie odchodził z próżnymi rękami. Inkasował nieraz okazałe kwoty, nie gardząc i naturaliami, a na żądanie wydawał pokwitowania, zaopatrzone fantazyjną pieczęcią z hakenkreuzem.

Cyrk, a z nim biały wóz Stefana Meszarosa wędrował po Austrii i po Niemczech Zachodnich, korzystając z gościnności miast w strefie amerykańskiej i brytyjskiej. Codziennie odbywały się przedstawienia i niemal też codziennie trwały tajemnicze wieczorowe seanse w białym wozie tylko dla „wybranej publiczności“. Ale program audycji nie wszędzie był jednakowy. Gdy bowiem w jednym miasteczku do słuchaczy odzywał się sam Hitler, to w innych, dla odmiany, przemawiała do nich Ewa Braun, jako wdowa po Hitlerze i prosiła o pomoc na wychowanie syna, owocu jej nieślubnego związku z wielkim „Fuehrerem“, syna, który niewątpliwie w przyszłości będzie mógł kontynuować dzieło swego niezapomnianego papy.

Składki na wychowanie hitlerowskiego potomka sypały się w Bawarii, jak z rogu obfitości, kto wie nawet czy wpływy na fundusz Ewy Braun nie przekroczyły wpływów na odbudowę partii. Jeden i drugi interes prosperowały znakomicie, aż pewnego dnia...

To był obywatel Gerhard Schuckert, który pierwszy powziął podejrzenia, bowiem w ciągu kilku dni miał u siebie dwie wizyty: starszy mężczyzna u budzącej zaufanie twarzy prosił o datkę na odbudowę partii

i na powrót Hitlera, zaś nieco później, pewna korpulentna, a bardzo wymowna dama zgłosiła się z kwestą na rzecz wdowy po Hitlerze i jej nieślubnego syna.

Gerhard Schuckert pod pozorem, że chce przygotować większą paczkę żywnościową na tak wzniosłe cele zamówił obu kwestarzy, i mężczyznę i kobietę do siebie na jeden dzień i na jedną godzinę. Na ten sam dzień jednak zamówił również i brytyjską policję wojskową, którą powiadomił o niewykłych kwestarzach.

Wszystko się odbyło jak w kryminalnym filmie. Zjawili się obaj wysłannicy, nie o sobie wzajemnie nie wiedząc, niemniej punktualnie stawili się i policja. Potem wszystko potoczyło się już gładko, od nitki do kłębka.

W kłębku znaleziono dwóch współników i dwóch artystów cyrkowych: Stefana Meszarosa i Helmuta Riege. Meszaros miał bogatą przeszłość za sobą. Jest on z zawodu imitatorom głosów. Przed wojną, za czasów hitlerowskich pracował w wiedeńskim piśmie „Neuste Nachrichten“, później popisywał się ze swoim kunsztem imitatorskim na scenach wiedeńskich kabaretów, zaś gdy wojna wybuchła wstąpił do SS i był przydzielony do głównej kwatery Hitlera.

Po kapitulacji uciekł do Monachium i tu odnalazł swego dawnego kolegę z kabaretu Helmuta Riege, z którym postanowili wspólnie założyć przedsiębiorstwo cyrkowe.

Przedsiębiorstwo to jednak stanowiło jedynie płaszczyk dla istotnego celu imprezy, którą miało być wskrzeszenie Hitlera, i osiągnięcie z tego tytułu zysków. Używano na zmianę dwóch wersji: o wskrzeszeniu Hitlera lub też o wychowaniu jego syna. Zarówno jedna jak i druga przynosiły obu współnikom bardzo okazałe zyski, aż z powodu głupiego nieporozumienia i „błędu organizacyjnego“ nastąpiła wyspa.

Po przeszło sześciomiesięcznej wędrowce interes został zlikwidowany, a obaj współnicy powędrowali do więzienia. Głos Hitlera w białym wagonie cyrkowym zamilkł, ale napewno nie zamilkły nadzieje wśród dziesiątków tysięcy zakapturzonych hitlerowców, którzy gotowi wciąż jeszcze ludzie siebie i innych widokami na powrót „Fuehrera“, na odbudowę faszystów i... niemieckich fabryk zbrojeniowych w ramach biogłównego Planu Marshalla! Old. Berlin we wrześniu 1948 r.

IDZIEMY KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Dalszy rozwój naszej produkcji w 1949 r.

Na progu ostatniego etapu planu 3-letniego

Choć mija dopiero dziewiąty miesiąc bieżącego roku kalendarzowego, jednakże dane, napływające ze wszystkich gałęzi przemysłu stwierdzają, że drugi rok Planu Trzy-letniego, podobnie zresztą jak i pierwszy jego etap — rok 1947 — przyniesie z sobą NOWE OLBRYZMIE SUKCESY NASZEJ GOSPODARKI.

I w tym roku plany wytwórcze we wszystkich niemal gałęziach naszego przemysłu nie tylko, że są wykonywane, ale i przekraczane.

Zalogi wielu fabryk włókienniczych, hut, kopalń, fabryk metalowych itp. podjęły uchwały, w których zobowiązały się do wykonania tegorocznego planu wytwórczego przed końcem roku.

Wszystko to wskazuje na to, że zobowiązania te zostaną w pełni dotrzymane.

Wspaniałe wyniki pracy wielomilionowej rzeszy robotników, majstrów, techników i inżynierów wzbudzają niekłamany zachwyt naszych przyjaciół i niełatwą zazdrość naszych wrogów. Dla nas są one bodźcem do dalszych wysiłków i podstawą dla jeszcze rozleglejszych planów na przyszłość.

Opracowany niedawno plan wytwórczy przemysłu na trzeci i ostatni etap Planu Trzy-letniego przewiduje dalszy, połączony i wszechstronny rozwój produkcji.

WĘGIEL I ENERGIA

A więc wydobycie węgla kamiennego, pod stawowego naszego bogactwa i główne źródła dewiz zagranicznych winno w roku przyszłym wzrosnąć o dalsze 10 procent, przekraczając cyfrę 75 milionów ton. Stanowić to będzie przeszło dwukrotny wzrost w porównaniu z r. 1937, kiedy to wydobycie węgla łącznie około 30 milionów ton rocznie.

Produkcja energii elektrycznej, od której uzależnione są możliwości wytwórcze całego naszego przemysłu, a w pewnym stopniu również praca rolnictwa i transportu, wzrosło w roku przyszłym o 11 procent w porównaniu z rokiem bieżącym, i więcej niż dwukrotnie w porównaniu z latami przedwojennymi. Oznacza to będzie ogromny skok naprzód w kierunku dalszego rozwoju naszego przemysłu i w kierunku wzmocnienia procesu elektryfikacji naszych miasteczek i wsi, co z kolei warunkuje dalsze wzmocnienie życia gospodarczego i kulturalnego w całym kraju.

PRZEMYSŁ „CIĘŻKI“

Co się tyczy przemysłu tzw. ciężkiego, produkcja jego w trzecim roku Planu Trzy-letniego również wzrosła znacznie w porównaniu z r. 1948. Wydobycie rud żelaznych zwiększy

się o całych 25 procent, produkcja stali o 20 procent, a wytwórczość wyrobów walcowanych w roku przyszłym da o 15 procent więcej, niż w roku bieżącym. Jeszcze poważniejszy, bo 29-procentowy wzrost wykaże przemysł budowy maszyn elektrycznych.

Szczególny nacisk położony będzie w roku przyszłym na szybki rozwój produkcji ciężkich maszyn, obrabiarek, kotłów, aparatury technicznej i wszelkiego rodzaju dóbr inwestycyjnych, służących przede wszystkim do renowacji i rozbudowy naszej bazy technicznej, koniecznej podstawy dalszego rozwoju naszego przemysłu w przyszłości.

Wyprodukowane w roku przyszłym obrabiarki i maszyny będą w latach następnych wytwarzać nowoczesne uzbrojenie dla całego przemysłu (maszyny włókiennicze, urządzenia prądowórcze, tabor kolejowy, dźwigi portowe i inne tym podobne maszyny). W ten sposób gospodarka nasza stanie na mocnych fundamentach.

PRZEMYSŁ KONSUMPCYJNY

Przejdźmy z kolei do tzw. przemysłu konsumpcyjnego. Przemysł włókienniczy przewiduje w roku przyszłym zwiększenie produkcji wyrobów bawełnianych o 17 procent, wyrobów wełnianych o 25 procent, a tkanin jedwabnych o 26 procent. Oznacza to, że w roku przyszłym ludność naszego kraju otrzyma o przeszło 50 milionów metrów tkanin bawełnianych i o wiele milionów metrów innych tkanin więcej, aniżeli w roku bieżącym. Pozwoli to na lepsze zaspokojenie wzrastających potrzeb społeczeństwa.

Zwiększenie produkcji przemysłu skórzanego, a przede wszystkim wzrost produkcji skóry twardej o 69 procent w porównaniu z rokiem 1948, przyczyni się do znacznego obniżenia cen obuwia i do załamania spekulacji w branży obuwianej.

Wzrost wytwórczości celulozy (o 12 proc.) pozwoli na zwiększenie produkcji papieru (o 9 procent) w porównaniu z rokiem bieżącym. Oznacza to zlikwidowanie istniejących jeszcze tu i ówdzie braków w dziedzinie zaopatrzenia młodzieży szkolnej w materiały piśmiennicze, dalszy rozwój ruchu wydawniczego itp.

Wzrost produkcji cukru o 15 procent po-

zwoli na dalszy wzrost spożycia tego cennego artykułu żywnościowego. Ilość cukru przypadająca w roku przyszłym na głowę będzie już dwukrotnie wyższa od przeciętnego spożycia w latach przedwojennych.

POMOC DLA ROLNICTWA

Zwiększenie produkcji superfosforu o 35 procent, a ozonitaku o 15 procent pozwoli na jeszcze obfitsze, aniżeli w roku bieżącym, zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne. Stosowanie coraz większych ilości nawozów sztucznych przyczyni się niewątpliwie do unowocześnienia gospodarki rolnej i do dalszego zwiększenia przeciętnego plonu z hektara.

Jeśli jeszcze wspomniemy o wzrastającej produkcji traktorów i maszyn rolniczych, o coraz częstszym stosowaniu zasad nowoczesnej agrotechniki i biotechniki, to dojdziemy do wniosku, że przed rolnictwem naszym otwierają się jeszcze pomyślniejsze perspektywy, aniżeli w roku bieżącym.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY

Na szczególną uwagę zasługują plany znacznego powiększenia produkcji maszyn i materiałów budowlanych. Posunięcia te pozwolą wreszcie na rozwój w skali ogólnopolskiej masowego ruchu budowlanego. W roku przyszłym wybudujemy o wiele więcej mieszkań i fabryk, niż w roku bieżącym.

WYŻSZOŚĆ NASZEJ GOSPODARKI

Wartość produkcji naszego przemysłu, wartość pracy rąk i umysłów polskich robotników i inżynierów wzrosło w porównaniu z rokiem 1948 o 23 procent. Jest to wzrost nie słychany i niespotykany w warunkach ustroju kapitalistycznego. Wartość produkcji przemysłowej krajów kapitalistycznych w latach najwyższej koniunktury wzrosła najwyżej o 4 lub 5 procent rocznie.

U nas w warunkach demokracji ludowej współczynnik rozwoju przemysłu stale przekracza 20 procent w stosunku rocznym. Czyli jest czterokrotnie wyższy, niż w najbardziej uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych w latach najlepszej koniunktury.

I to jest jeszcze jeden dowód, że nasza gospodarka planowa czerpiąc z doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR jest bardziej prężna i posiadająca lepsze perspektywy rozwoju od gospodarki krajów kapitalistycznych.

Wkraczamy w rok 1949, w ostatni etap Planu Trzy-letniego pod dobrymi wrozbami. W. Lemiesz

To i owo

Nie ich sprawa

W końcu maja br. 5-letni Tadeusz Sikora został na wycieczce pod Chrzanowem ukąszony przez żmiję. Jak każdy zwyczaj — chłopakowi wyszano na miejscu ranę, przewieziano przegub ukąszonej ręki i udano się natychmiast do szpitala w Chrzanowie. Tutaj dr Frydolin Piela zaaplikował dziecku zastrzyk przeciwciężkowcy (?) i polecił opiekunom małego Sikory szukać surowicy przeciw jadowi żmii „na własną rękę“. Ponieważ opiekunowie w aptekach chrzanowskich (nomen omen: DO CHRZANU TAKIE APTEKI!) surowicy nie znaleźli, Piela „uspokoił ich“ i polecił przewieźć ukąszonego Tadeusza do Krakowa, gdzie lek na jad żmii NA PEWNO się znajdzie. Oczywiście, Sikorowie w tę pędą przewieźli dziećka do Krakowa, zgłaszając się do szpitala św. Łazarza. Trzech lekarzy dyżurujących zbadało Tadeusza, polecając wreszcie — podobnie jak dr Piela z Chrzanowa — szukać strzyjwoi Sikory surowicy na mieście, w zakładzie Bufwida lub w aptekach. Dzień był jednak święteczny, przeto „Bujwid“ był zamknięty, większość aptek również. Surowicę znaleziono następnego dnia rano, ale już było za późno: mimo podwójnego zastrzyku — dziecko zmarło. Opiekunowie dziecka — jak wiadomo — oskarżyli dr Piela i lekarzy dyżurujących szpitala św. Łazarza w Krakowie o to, że nie udzielili ukąszonemu dostatecznej pomocy. Jak wiadomo również, Sąd Okręgowy w Krakowie ogłosił wyrok w tej sprawie, skazując wymienionych lekarzy na karę więzienia za to, że ograniczyli się do drugorzędnych zabiegów, nie wyczerpując bynajmniej wszystkich środków stojących do ich dyspozycji, a koniecznych dla uratowania życia śp. Sikorze.

Sprawa znamienna, lecz jeszcze więcej znamienne są różne „fakciki“ i „okoliczności“, które ujawniły się w toku rozprawy. Już chociażby to, że w szpitalach się nie wie, JAKIE APTEKI PEŁNIA DYZYUR I GDZIE WŁASCIWIE MOŻNA NABYCĆ RZADKO STOSOWANE LEKARSTWA. Najbardziej jednak charakterystyczne, iż — jak się okazało — nawet tzw. biegli nie wiedzą (a może udają?), na czym polega... postannictwo lekarza. Np. prof. dr Szumowski — powołany „do rozjaśnienia sprawy“ — utrzymywał, że opieka, jaką „rozlocyli“ oskarżeni lekarze w stosunku do małego pacjenta była nawet GORLIWA: zbadali go przecież, postawili diagnozę, skierowali do (Bóg wie jakiej) apteki. Reszta — NIE ICH „DZIEŁO“. Prof. dr Glatzel stwierdził również, że lekarz szpitalny nie jest obowiązany pomagać w znalezieniu ratującego życie leku. NIB JEGO TO SPRAWA. Prof. dr Olbrycht — na pytanie obrony, czy jego zdaniem lekarze krakowscy wyczerpali wszystkie środki, jakie wleżała stawiła do dyspozycji — skonstatował wielce zagadkowo, iż jest to „KWESTIA INDYWIDUALNA“.

Hm, hm, to bardzo dziwne. Tak czy owak wydajcie się nam, iż sprawa udzielania pomocy osobom, zagrożonym niebezpieczeństwem utraty życia — nie jest bynajmniej „kwestią indywidualną“, a kwestią obowiązku społecznego, kwestią zresztą obowiązku, przepisane wyraźnie prawem. Trudno, choć wcale nie darmo: w lecznictwie nie można „urzędować“ z biurokratyczną obojętnością. I to jest dość przykre, iż tę oczywistą prawdę musi przypominać poniekąd anty-Judymom — sąd państwowy.

E. Tam.

Już blisko pół miliarda zł. wpłynęło na Wspólny Dom

WARSZAWA (SAP) Stan zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej przedstawiał na dzień 20 bm. sumę 499.104.673 zł. Na sumę tę złożyla się zbiórka pierwszomajowa (33.259.995 zł), wpłaty różnych instytucji (30.406.092 zł) oraz wpłaty członków obu partii, których wpłaty kwitowano cegielkami.

- 1) Woj. Śląsko-Dąbrowskie 71.012.614 zł.
- 2) Województwo Wrocławskie 42.360.701 zł.
- 3) Warszawa m. 40.407.216 zł.
- 4) Woj. Poznańskie 34.757.966 zł.
- 5) Woj. Szczecińskie 20.163.006 zł.
- 6) Woj. Bydgoskie 23.535.566 zł.
- 7) Woj. Krakowskie 23.066.423 zł.
- 8) Łódź m. 18.282.064 zł.
- 9) Woj. Gdańskie 16.437.999 zł.
- 10) Woj. Łódzkie 13.552.942 zł.
- 11) Woj. Warszawskie 12.511.233 zł.
- 12) Woj. Kieleckie 10.444.427 zł.
- 13) Woj. Lubelskie 9.692.036 zł.
- 14) Woj. Olsztyńskie 1.162.979 zł.
- 15) Woj. Rzeszowskie 8.836.253 zł.
- 16) Woj. Białostockie 5.445.351 zł.

Na pierwszym miejscu wpłat w dalszym ciągu utrzymuje się woj. Śląsko-Dąbrowskie. Za nim idą kolejno województwa: Wrocławskie, Warszawa m. i woj. Poznańskie.

WSPÓLPRACA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW Z RUCHEM ZAWODOWYM

Zarząd Główny Związku Polskich Artystów-Plastyków zoafiarował ruchowi zawodowemu swoją współpracę przy projektowaniu sztandarów związkowych. Artści - plastycy podjęli się opracować projekty po cenach specjalnie zniżonych oraz bezpłatnie opiniować już przegotowane projekty.

Komisja Centralna Związków Zawodowych otrzymała często zapytania od szeregu gólnych Związków jak powinien wyglądać sztandar związkowy. KCZZ wyjaśnia, że sztandary związkowe są czerwone. Na tym tle można kompozować symbole związku i inne ornamentacje. Poszczególne związki winny projekty sztandarów zgłaszać do działu organizacyjnego KCZZ.

Mediówka na POLSCE

POWAŻNY WYNALEZEK ROBOTNIKA
Mistrz Okręgowych Warsztatów Mechanicznych Przemysłu Naftowego ob. Magura skonstruował urządzenie t. zw. szarpakowe dla naftowych wind amerykańskiego typu „Buda”. Urządzenie to zwiększy ogromnie wydajność tej kosztownej maszyny, przyspieszając ją do oczyszczania i pogłębiania otworów naftowych. Ob. Magura otrzymał nagrodę w wysokości 50.000 zł.

DAR MARSZAŁKA ŻYMIERSKIEGO NA RZECZ RTPD

Minister Obrony Narodowej, marszałek Żymierski przekazał na rzecz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci budynek wojskowy, znajdujący się w Zielonej Górze. Budynek ten został przeznaczony na szkołę RTPD.

Dar Marszałka jest jednym z licznych dowodów stałej i troskliwej opieki armii nad polskim dzieckiem.

DOSKONALENIE RZEMIOSŁA

We Wrocławiu, w gmachu Doskonalenia Rzemiosła odbyła się pierwsza ogólnopolska trzydniowa konferencja pedagogiczna dyrektorów i kierowników pedagogicznych zakładów doskonalenia rzemiosła z całej Polski. W konferencji biorą udział m. in. przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Min. Opieki Społecznej, Min. Odbudowy. Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła reprezentowali dyr. Lazarewicz i wiceprezes inż. Witkowski.

ZGON ZASŁUŻONEGO BOJOWNIKA O POLSKOŚĆ MAZURÓW

W Lubaszewie, gmina Kobuły, powiat Szczytno odbył się 22 bm. pogrzeb zasłużonego bojownika o polskość Mazurów, s. p. Gustawa Leydinga.

Jako znany patriota polski i późniejszy działacz plebiscytowy, zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem ludu mazurskiego, któremu służył przykładem i pomocą w dobie obydwu minionych wojen światowych.

W TROSCIE O STUDIującą MŁODZIEŻ ROBOTNICZO-CHŁOPSKĄ

Podczas ostatniego posiedzenia plenarnego MRN w Krakowie, radni na wniosek prof. dr. Sieradzkiego, jednomyślnie opodatkowali się kwotą od 50 do 150 zł miesięcznie, w celu ufundowania 2 stypendiów po 4.000 zł dla niezamożnych studentów.

Rada zatwierdziła również zgłoszony przez radnych PPR i PPS projekt powołania Komisji Opieki nad Studiującą Młodzieżą Robotniczo-Chłopską.

BIEDNI CHŁOPI OTRZYMAŁI SPRZĘT ROLNICZY

Spółeczna Komisja Kontroli w gminie Kunice, pow. Legnica, po przeprowadzeniu dokładnej lustracji w poszczególnych gromadach, stwierdziła, że bogacze wiejscy w liczbie ok. 65 osób ukrywali w swoich gospodarstwach poniemieckie maszyny, narzędzia rolnicze, które za wysoką opłatą wypożyczali małorolnym chłopom.

Nadmiar narzędzi rolniczych zakwestionowano i przydzielono najbiedniejszym chłopom w gromadach: Grzybiany, Piekary Wielkie, Poganowice Górne, Stare Piekary, Piatnica, Jaskowice i Legnica.

Ozorków

Ozorkowski świat pracy będzie zaopatrzonej w węgiel

Ażby ułatwić nabycie i dostawę węgla dla świata pracy Zw. Zaw. Włóknarzy Oddział w Ozorkowie w myśl okólnika Zarządu Główn. Zw. Zaw. Włóknarzy i OKZZ zwołał konferencję przedstawicieli Rad Zakładowych i dyrekcji wszystkich zakładów pracy celem omówienia tej sprawy. Na konferencji tej wszystkie zakłady pracy zobowiązały się zaopatrzyć każdego pracownika w miesiąc listopadzie jednorazowo w 6 metrów węgla.

Z względu na to, że tylko PZPB posiadają swoją bocznice kolejową, węgiel ten będzie sprowadzany na stację kolejową (za wyjątkiem, oczywiście, PZPB) skąd poszczególne zakłady będą mogły potrzebny im węgiel pobrać. Ustalono także, że ci pracownicy, którzy mieszkają bliżej stacji aniżeli zakładu pracy, będą mogli pobierać węgiel wprost ze stacji natomiast PZPB będą

Łowickie szmery

Czasami i w Łowiczu też się coś dzieje godnego uwagi. Ot, chociażby próby przywrócenia estetycznego wyglądu pl. Tadeusza Kościuszki. Założono już wokół placu ładne skwery, obecnie wyklada się go kostką. Tylko, że roboty postępują bardzo powoli naprzód.

Rozmawiałem z jednym obywatelem Łowicza. Między innymi zwrócił on uwagę na ciekawy moment. Mianowicie przy tymże

placu znajduje się zniszczony w czasie działań wojennych budynek, w którym mieściła się szkoła i kaplica szkolna. Podobno Wydział Kultury i Sztuki wydał na zabezpieczenie budynku i wnętrza kaplicy 1.500 tysięcy złotych. Skutków tej konserwacji zupełnie nie widać. Zdaniem mego rozmówcy, należałoby zdecydować się albo na rozbiórkę owego budynku, który w tej chwili swoimi ruinami szpeci wygląd placu, albo też

odbudować budynek z przeznaczeniem na szkołę. Szkół w Łowiczu nie jest bowiem za dużo. I słusznie. Wydaje się, że ojcowie miasta Łowicza powinni o tym pomyśleć.

Podobnie ma się sprawa z Wydziałem Powiatowym. Urząd ten buduje sobie nową siedzibę za grube pieniądze, a przecież w Łowiczu jest jeszcze wiele domów zniszczonych rozwalonych, które należałoby odbudować. Dobrym przykładem dla Wydziału Powiatowego jest wieś Będów gminy Jeziorko. Chłopi, którzy budują szkołę z własnych funduszy postanowili — „Wydział buduje biuro za ogromne pieniądze, my zaś szkołę z własnych funduszy. Zobaczymy kto pierwszy postawi”. I zdaje się, że wyścig ten wygrywają gospodarze wsi Będów. Budynek szkolny już stoi, teraz tylko przykrywać go dachem, a w przyszłym roku od dadzą go do użytku wsi.

Poważnym i słusznym podjęciem Zarządu Miasta jest odwadnianie okolic szpitala. Dotychczas przechodził obok budynku szpitalnego odkryty rów, z którego unosiły się niezbyt miłe wyciechy, które zatrwały powietrze. Obecnie przystąpiono do przykrycia kanału aż do samej prawej Bzury, do której kanał uchodzi.

Tak wyglądają prace inwestycyjne w Łowiczu.

A o czym się mówi? Mówi się w tej chwili o wycieczce na wystawę Ziemi Odzyskanych, organizowaną przez Związek Samopomocy Chłopskiej w dniu 15 października, mówi się o małej ilości mleczarni spółdzielczych, wobec czego mleko trzeba kupować na rynku, wreszcie o mięsie i jego braku, i o przygotowaniu do zimy.

(Tasza)

Powstaje nowy kombinat przemysłowy

Dnia 22-go bm. odbyła się w Łodzi konferencja CZPWL, na której zostały ustalone tereny, przeznaczone pod nowy olbrzymi kombinat Przemysłowy w Zgierzu. Według planu, nowy kombinat ma zatrudnić do 6 tys. robotników. Wizja lokalna powyższych terenów została przeprowadzona

przez specjalną Komisję. Możliwe, iż roboty wstępne rozpoczną się już w pierwszej połowie przyszłego roku.

Tereny przeznaczone pod budowę nowego Kombinatu są położone przy ul. Zakręt i Szczawińskiej i ciągną się do toru kolejowego.

Zbiórka na Fundusz odbudowy Stolicy

Zbiórka na rzecz odbudowy Warszawy na terenie Zgierza szybko postępuje naprzód.

W ubiegłą niedzielę miejscowa Liga Chłobit urządziła kwestę uliczną, z której dochód osiągnął przeszło 12 tysięcy zł.

Dnia 26-go bm. w sali przy ul. Kościelnej

Nr 4 odbędzie się przedstawienie, urządzone staraniem Polskiego Radia, którego dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy. W programie skecze oraz występy artystyczne i produkcje muzyczne orkiestry wojskowej.

Uwaga palacze!

Nowa bibułka papierosowa

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego w Łodzi odbyła się z udziałem delegatów Polskiego Monopolu Tytoniowego konferencja na temat polepszenia jakości bibułki do papierosów. Na niedostateczną jakość produkowanej dotychczas bibułki miał wpływ przede wszystkim surowiec, wśród którego brak było wysokogatunkowych szmat lnianych. Bibułka, sporządzana z gorszych szmat z poważną domieszką celulozy nie odpowiadała wymaganiom konsumentów. Obecnie, jak wyjaśnił Centralny Zarząd Przemysłu Papier-

niczego, trudności związane z dostarczaniem fabrykom odpowiedniego surowca zostały już pokonane i od dwóch miesięcy fabryki w Jeziornie i Żywcu produkują bibułkę wysokiej jakości.

Fakt, iż obecnie znajdują się jeszcze na rynku papierosy o bibułce w gorszym gatunku, spowodowany jest tym, iż PMT posiada na swych składach zapasy bibułki dawniejszej produkcji. Po ich wyczerpaniu papierosy, robione z bibułki nowej, zaspokoją całkowicie wymagania konsumentów.

54.000.000 jaj zakupiły spółdzielnie na lubelszczyźnie

Spółdzielnie Mleczarsko-Jajczarskie zakupiły w b. r. ponad 47.000.000 sztuk jaj. Skup trwa nadal. Akcja skupu cieszy się coraz większą popularnością wśród ludności wiejskiej. W r. 1945 Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej zakupiła na terenie wo-

jewództwa lubelskiego 1.821.000 sztuk — w 1946 r. ponad 9.000.000 sztuk, w 1947 r. — 27.320.000 sztuk jaj.

Plan na rok bieżący przewiduje skup jaj w ilości 54.000.000 sztuk.

Zespół świetlicowy PZPB 14

na występach w Pabianicach i Zgierzu

W dniu 26 bm. t.j. w niedzielę zradiofonizowany tramwaj obsługiwać będzie zespół świetlicowy PZPB Nr 14 w Łodzi, urządzając przy tym dwa przedstawienia sceniczne. Pierwsze odbędzie się podczas Poranku Teatralno-Muzycznego w sali kina „Polonia” w Pabianicach o godz. 11-ej, drugie zaś podczas Wieczoru Teatralno-Muzycznego w sali Domu Parafialnego w Zgierzu o godz. 18-ej. W obu przedstawieniach program przedstawia się następująco: odegrane zostaną — żart sceniczny Czechowa „Oświadczyń” i utwór dramatyczny Szaniawskiego „Matka”. Poza tym chór mieszany p. d. kapelmistrza Kuleszy odśpiewa kilka powszechnie lubianych piosenek. Niemniej znane piosenki wykonane zostaną oprócz tego przez szereg popularnych solistów jak Tola Czajkowska — sopran, Wiesława Wota — alt, Mieczysław

Szuffel — tenor i Mirosław Łukawski — baryton.

W Zgierzu dodatkowo wystąpi jeszcze orkiestra wojskowa. Bilety na przedstawienie do nabycia są w biurach radiowęzłów w Pabianicach i Zgierzu.

Całkowity dochód z obu imprez tak jak i z koncertów życzeń oraz z kwesty ulicznej przeznaczona jest na odbudowę Warszawy. „Każdy dobry Polak świadczy na odbudowę Stolicy, stając się tej odbudowy współtwórcą”. Obywatele Zgierza, i Pabianic wzamian za złożone ofiary na FOS będą mieli miłą rozrywkę. Ufamy, że przez liczne zgromadzenia publiczne w salach na poranku i wieczorze teatralnym obywatele Zgierza i Pabianic dadzą wyraz swej ofiarności i poczucia obywatelskiego obowiązku.

Z życia Partii

W tych dniach odbyły się zebrania członków PPR w kilku miejscowych Zakładach Pracy.

Na zebraniu na terenie Kombinatu Nr 30 wyczerpujący referat o uchwałach sierpnioowego plenum KCPPR wygłosił tow. Cyganek. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja. W czasie dyskusji zabierało głos wielu towarzyszy, którzy w przemówieniach swych solidaryzowali się z uchwałami sierpnioowego Plenum KCPPR, co znalazło swój wyraz w powziętej przez zebranie rezolucji.

Odbyły się również zebrania członków PPR w „Borucie”, gdzie referat kasandrycy wygłosił tow. Potapczuk oraz w Kombinacie Nr 31, gdzie uchwały sierpnioowego plenum KCPPR referował tow. Sienkiewicz.

W powziętych na tych zebraniach rezolucjach robotnicy jednomyślnie dali wyraz sw. jej całkowitej solidarności z uchwałami sierpnioowego Plenum KCPPR.

Sieradz

Kronika milicyjna

PODEJRZANA CHOROBA

Dnia 21 bm. we wsi Stara Wieś gm. Godynice pow. Sieradz zachorowała ciężko Ewa Ziota lat 64.

Według orzeczenia lekarskiego zachodzi podejrzenie, że została ona otruta przez swe go syna Stanisława zam. tamże. Ewa Ziota w nocy z dnia 20 na 21 bm. napiła się wody i bezpośrednio po tym straciła przytomność. Woda przesłana została lekarzowi pow. w Sieradzu celem przeprowadzenia analizy.

Rekordowy tydzień Wystawy Ziemi Odzyskanych

Tydzień od dnia 13 do 19 września br. należał do rekordowych pod względem ilości zwiedzających Wystawę ZO. W przeciągu tego tygodnia, kasy Wystawy sprzedawały blisko 130 tys. biletów. Przeciętnie kupowano dziennie po 18.500 biletów. W lipcu przeciętna dzienna sprzedaż biletów wynosiła 15.392, w sierpniu 14.049, w pierwszej połowie września 17.246. Frekwencja na Wystawie ZO wykazuje stałą tendencję zwyżkową.

Komunikat

KW PPR Wydział Propagandy zawiadamia, że odprawa instruktorów Kolportażu przy Komitetach Miejskich i Powiatowych PPR odbędzie się w Świątlicy KW PPR, w dniu 30. 9. 48 r. o godz. 10ej.

Ze względu na ważność spraw, obecność towarzyszy kolporterów obowiązkowa.

Sekretariat Wydziału Propagandy

Komitetu Wojewódzkiego PPR

„Horyzonty Techniki”

Nowe czasopismo popularno techniczne

Nakładem Naczelnej Organizacji Technicznej ukazał się Nr 1 nowego czasopisma „Horyzonty Techniki” poświęconego popularyzacji techniki i wynalazczości. Pierwszy numer wydany na ładnym papierze i bogato ilustrowany wywiera dobre wrażenie. W treści znajdujemy: jak powstaje cłagnik, w jaki sposób wyrabiamy żarówkę, o maszynach do liczenia „produkcujących” cyfry systemem taśmowym, jaka droga wiedzie od węgla do światła elektrycznego co należy wiedzieć o elektronie,

przegląd patentów i szereg drobniejszych artykułów z interesującym konkursem rysunkowym. Cena numeru wynosi 75.— zł. Pismo polecieć można przede wszystkim szkołom zawodowym rozmaitego typu, ludziom mającym styczność z wszelką fabrykacją, junakom ze „Służby Polsce”, wreszcie każdemu; kto chce rozszerzyć swoje wiadomości w tej wielkiej i ważnej dziedzinie naszego życia, jaką jest technika.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-pisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA”, Moliere'a. Przekład Boy'a-Zelenskigo. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY

ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30 komedii pt.

„DOBRE SKROJONY FRAK”

z udziałem całego zespołu
Kasa czynna przez cały dzień od godz. 10-jej rano tel. 272-70.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-jej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-jej.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43 tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia muzyczna R. Stolza „Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukielek RTPD ul. Nawrot 27, daje widowisko „Pinokio” według Collodiego. Codziennie przed południem dla dziatwy szkolnej w miarę zamowien. a w niedzielę i święta o godz. 12-jej dla szerszej publiczności.

MUZEUM MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz niedziel i świąt.

Einograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt.

Stutki — Więckowskiego 36, otwarte od 10-17 prócz niedziel i świąt.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10-18.

Co usłyszymy dziś przez radio

7.05 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.15 Przegł. prasy stol. 8.22 Program dnia. 8.32 Muzyka. 8.55 Skrzynka Społ. Komit. Radiol. Kraju. 9.00 (L) Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Garnizonowego. Mszę Św. odprawi i każanie wygłosi ks. plk. Wł. Ławrynowicz. 10.00 „Uśmiechy wczasów” — transm. z Zakopanego. 11.00 (L) Program na dziś. 11.05 (L) „Na widowni tygodnia”. 11.15 (L) Nowe nagrania płyt marki „Melodia”. 11.30 (L) Komunikaty. 11.40 (L) D. c. nowych nagrań. 11.50 (L) „Z frontu radiofonizacji” — wiadom. w omów. Dyr. Okr. PR. A. Śmieja. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 „Co to było?” — zagadka radiowa. 13.40 „Niedziela na wsi”. 14.25 Przegł. najciek. aud. przyszł. tygodnia. 14.30 „Dyktando miłości” — wodewil romantyczny. 15.30 „Melodie ludowe”. 16.00 „Atlas” — fragm. poematu A. Rymkiewicza. 16.10 Muzyka poważna. 16.40 „Hania i Hani banie” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 17.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.35 „Papa się żeni” — komedia W. Rapackiego. 18.55 „Melodie świata”. 19.20 (L) Brazylijskie tańce i piosenki (tęty). 19.40 (L) „Mecenas Samson i Miss Dalila”. 19.50 „W wieczornym nastroju”. 20.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 20.50 Muzyka poważna. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 (L) Wiadom. sportowe lok. 22.33 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (L) Koncert życzeń. 0.25 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Bratnia Pomoc Studentów na odbudowę Warszawy

W związku z Miesiącem Odbudowy Warszawy Bratnia Pomoc Stud. U. Ł. urządza w dniu 28. 9. br. (wtorek) w sali Filharmonii Miejskiej w Łodzi, przy ul. Narutowicza 20, o godz. 19-jej **Koncert Pieśni i Arii Operowych.**

Wykonawcy: Jadwiga Mickowa — sopran, Eugeniusz Szykarski — tenor, Stanisław Szuffel — baryton, Roman Wasilewski — bas, Anna Tokarczykówna — fortepian, Zenon Hodor — skrzypce, Edward Przyłęcki — akompaniament.

Bilety do nabycia w lokalu Bratniej Pomocy Studentów U. Ł., ul. Jaracza 7, codziennie od godz. 10 do 14 i w Kasie Filharmonii Łódzkiej od godz. 16 w dniu Koncertu.

Całkowity dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.



Okolo 65 tysięcy zawodników

zgłosiło się już do Marszów Jesiennych Szlakiem Zwycięstw bratnich armii Radzieckiej i Polskiej

W sali konferencyjnej Woj. Urzędu Kultury Fizycznej w Łodzi odbyła się trzecia konferencja Woj. Komitetu Wykonawczego Akcji Marszów Jesiennych. Na konferencji tej omówiono szczegółowo Akcję Jesiennych Marszów. Z wyjątkiem przedstawicieli OKZZ — wszystkie pionierzy byli reprezentowani. Jak już wspominalismy, Jesienne Marsze będą miały charakter imprezy dorocznej. Tegoroczny Marsz odbędzie się w całym kraju w dniu

17 października, a więc w piątą rocznicę bitwy pod Lenino. Hasłem Marszu jest: „MŁODZIEŻ POLSKA MASZERUJE SZLAKAMI ZWYCIĘSTW BRATNICH ARMII RADZIECKIEJ I POLSKIEJ”.

Warunkiem dopuszczenia do Marszu jest: a) ukończony 14 rok życia u młodzieży męskiej, b) ukończony 16 rok życia u młodzieży żeńskiej.

c) wykazanie się dobrym stanem zdrowia. Wszyscy uczestnicy (czki) marszu, którzy wykazają się odpowiednimi minimami, otrzymają z Głównego Urzędu Kultury Fizycznej znaczek pamiątkowy. Minima ustalone zostały, jak następuje:

- a) dla młodzieży męskiej do lat 18 na 5.000 m — 40 minut,
- b) dla młodzieży męskiej do lat 21 na 10.000 m — 1 godz. 25 min.,
- c) dla mężczyzn od 21 do 30 lat na 10.000 m — 1 godz. 20 min.,
- d) dla mężczyzn powyżej 30 lat na 5.000 m — 40 minut,
- e) dla młodzieży żeńskiej, dochodzącej do mety w zwartych zespołach do lat 18 na 3.000 m — 28 minut,
- f) dla kobiet, dochodzących do mety w zwartych zespołach do lat 30-tu na 5.000 m — 40 minut,
- g) dla kobiet, dochodzących do mety w zwartych zespołach powyżej 30-tu lat na 3.000 m — 30 minut.

Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń stwierdzamy, że impreza ta ma charakter masowy. Zadeklarowano już ilość maszerujących zawodników, która się wyraża cyfrą około 65.000 (brak jeszcze zgłoszenia OKZZ i AZS).

Poszczególne pionierzy zgłoszyli: „Gwardia” — 1.050 zawodników, „S. P.” — 37.000, Kuratatorium — 16.000, ZMP — 500, Samopomoc Chłopska — 10.800.

Czesi i Węgrzy

siartować będą na torze helenowskim

Na zaproszenie Sekcji Kolarskiej, Oddziału Łódzkiego Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf.-Odziewczego, przybywają do naszego miasta czolowicy kolarze czescy i węgierscy.

Zagraniczni goście rozegrają szereg spotkań z czolowymi kolarzami polskimi.

Pierwsze zawody kolarskie odbędą się w Łodzi w dniu 1 października, następnie Czesi i Węgrzy wystąpią w Kaliszu w dniu 3 października, trzecie z kolei zawody odbędą się znów w Łodzi dnia 6 tegoż miesiąca, będzie to bieg amerykański parami. 10 października kolarze wyjadą do Szczecina i zakończą swoje tournée po Polsce — 14 października we Wrocławiu.

W skład drużyny czeskiej wchodzi: Vesely Jan, mistrz szosowy CSR Capek Vlad., Rosta Zdenek, Machek Wacław, Cihla Jan, Bratanek Jan, trener: Szekuj Alois.

Skład drużyny węgierskiej jeszcze nieznany. W barwach Polski występują: Kapiak, Napierała, Wrzesiński, Bober, Siemiński, Włodarczyk oraz zawodnicy „Odzieży”: Gabrych, Janicki, Leśkiewicz.

Sprawy organizacyjne spoczywają w rękach przew. Oddziału — Wawrzeckiego, ob. Tomalaka oraz kier. Sekcji Kolarskiej St. Mirabela.

Wydatną pomocą organizatorom służy Wydział Sportowy Zarz. Gł. pod kierownictwem ob. Górskiego.

Bek mistrzem Łodzi

Łodzianin wyrównał swe porachunki z mistrzem Polski Kupczakiem

Pomimo spóźnionej pory, sezon kolarski w Łodzi nie myśli jeszcze o zimowej przerwie. Tor helenowski będziemy musieli odwiedzić jeszcze przynajmniej dwukrotnie, we wtorek i prawdopodobnie w przyszły piątek. We wtorek Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje ciekawy mecz torowy Warszawa — Łódź, z którego dochód organizatorzy przeznaczają na Fundusz Odbudowy Stolicy, a w piątek goście będąmi elitą kolarzy czeskich z mistrzem CSR Machkiem Ciglarom i mistrzem szosowym — Veselým na czele. Nie jest wykluczone, że organizatorom piątkowych zawodów KS Odzieży uda się również sprowadzić zawodników węgierskich — byłaby to więc największa impreza międzynarodowa w tym sezonie.

Przedwczorajsze mistrzostwa Łodzi prawdopodobnie ze względu na moc imprez, jakie w tych dniach miała Łódź, nie ściągają do Helenowa wielu widzów. Trybuny świeciły pustkami i na miejscach stojących też nie było za ciasno. Gwoździem programu było oczywiście

przewidywane spotkanie Beka z Kupczakiem który przyjechał z Krakowa po... czerwona koszulka mistrza Łodzi. Okazało się jednak, że można wygrać mistrzostwo Polski, a przegrać mistrzostwo Łodzi.

Przedwczoraj Bek miał — zdaje się — lepszy dzień od Kupczaka, chociaż stwierdził tego tak, jak to się mówi, na sto procent nie mogliśmy, gdyż zabrakło do tego trzeciego biegu, który rozproszyłby już wszelkie wątpliwości.

Finał o pierwsze i drugie miejsce miał się odbyć w dwóch, ewentualnie trzech biegach, do tego jednak nie doszło, a to z tej przyczyny, że w pierwszym biegu w czasie bardzo ostrej walki Beka z Kupczakiem, ten ostatni przy wyjściu na prostą z ostatniego wirażu podbił dwukrotnie łodzianina przyciskając go nawet do bandy, uniemożliwiając mu tym samym wyjście przed siebie. Bieg ten wygrał Kupczak wyrzucając maszynę na samą taśmę, jednak po proteście Beka zwycięstwo przyznano łodzianinowi. W drugim biegu podobna historia już się nie powtórzyła. Prowadzenie



Najszybsi nasi torowcy Kupczak (Kraków) i Bek (Łódź) stoczyli przedwczoraj jeszcze jeden emocjonujący pojedynek, z którego tym razem zwycięsko wyszedł łodzianin jadący na drugiej pozycji.

wyłosował Bek i prowadził bieg w dość ostrym tempie męcząc tym Kupczaka. Na ostatnim jednak okrążeniu Bek zwolnił i dopuścił nawet do tego, że krakowianin przy zejściu z przedostatniego wirażu zrównał się z nim na przeciwległej prostej. Prawdziwa walka rozgorzała jednak między nimi dopiero od 200 metrów. Na ostatnim wirażu pierwszy o jakąś długość był Kupczak i zdawało się, że już Bek przepadł, tymczasem — doskonały szpurt pozwolił łodzianinowi dojść Kupczaka i na ostatniej prostej nawiązać z nim ostateczną walkę, z której łodzianin wyszedł zwycięsko, bijąc mistrza Polski o całe kolo w czasie 13,9 sek.

O tytuł mistrza Łodzi, obok tych „tuzów” ubiegało się jeszcze 10 innych kolarzy, a mianowicie Janicki i Kierblewski z Wrocławia, Frackowiak z Poznania i Anert z Chorzowa. Z Łodzi, zaś: Marchwiński, Forsyński, Gabrych, Leśkiewicz Jerzy i Leśkiewicz Ludwik. Trzecie miejsce zajął młody Marchwiński, bijąc dwukrotnie w finale o 3 i 4 miejsce nieźle zapowiadającego się Frackowiaka w czasach 14,1 i 13,9 sek. Na piątym miejscu uplasował się Leśkiewicz Jerzy, a na dalszych Anert i Janicki, który obecnie przenosi się do Łodzi i startować będzie w KS Odzieży.

Oprócz wyścigu sprinterskiego rozegrany został jeszcze wyścig drużynowy o mistrzostwo Łodzi dla karłowców. Na starcie stanęły tylko dwie drużyny TUR-u i ŁKS-u, przy czym w drużynie TUR-u jechało tylko 3 zawodników. Zwycięstwo odniosła drużyna ŁKS-u w czasie 6:10 (10 okrążeń toru). Najlepszy czas na 200 m — 13,7 uzyskał krakowianin Kupczak w ćwierćfinale, w którym spotkał się z Janickim.

10 października

Święto sportowe
Milicji Obywatelskiej

W dniu 10 października rb. jako w 4-tą rocznicę utworzenia Milicji Obywatelskiej zorganizowane będą różne imprezy sportowe na terenie województwa łódzkiego. W związku z tym Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi zwrócił się do poszczególnych związków sportowych z prośbą o nie wyznaczanie w tym terminie żadnych zawodów klubom ZS „Gwardia”.

Dzisiejsze imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA: stadion ŁKS-u, godz. 16 — zawody o mistrzostwo Ligi: Widzew — Legia (Warszawa) poprzedzone przedmeczem.

Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: godz. 11-ta, boisko Zjednoczonych: ZZK Łódź — Tomaszowianka, boisko w Zgierzu: Włókniarz — Zjednoczone, godzina 16-ta: boisko w Tomaszowie Lechia — ŁKS, boisko Boruty w Zgierzu: Boruta — TUR Łódź, boisko w Koluszkach: ZZK Koluszki — Concordia Zawody towarzyskie: godz. 11-ta boisko TUR Chojny: TUR — Arko, boisko DKS: DKS — Płomień.

BOKS: hala Wimy, godz. 19-ta zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego ŁKS — Concordia (Piotrków).

LEKKOATLETYKA: stadion Zjednoczonych, godz. 9-ta — mistrzostwa Milicji Ob. w Pabianicach o godz. 11-jej na boisku PKS-u odbędzie się mecz Pabianice — Łódź na odbudowę stolicy.

Zapasy: zawody na odbudowę stolicy w sali YMCA, godz. 19-ta walczy 9 par z klubów: Wimy, Gwardii i ŁKS-u.

Pływanie: pływalnia YMCA godz. 17-ta spotkanie rewanżowe Łódź — Ostrowiec. W kraju odbędzie się następujące spotkania ligowe: w Krakowie: Wisła — Ruch, w Warszawie: Polonia — Warta, w Chorzowie: AKS — Garbarnia, w Bytomiu: Polonia — Cracovia, w Rybniku: Rymer — ŁKS i ZZK — Tarnovia. O wejście do pierwszej Ligi: Skra — Radomiak i Szombierki — Lechia.



Przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, toczył się w tych dniach charakterystyczny proces poszlakowy.

Zbrodnia czy samobójstwo? — oto zagadka, nad którą głośnił się zarówno Sąd Okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny.

W sierpniu 1947 r. w Dabrowicach, 18-letni Edmund Miller został ujęty na kradzieży uprzedzi. Tłumaczył się, że zrobił to z polecenia pracodawcy — Władysława Michalskiego.

— Dajcie mi go! Ja się z nim rozprawię! — zawołał ów oburzony i pobiegł do stajni, w której właśnie znajdował się Miller.

Gdy po 10 minutach jeden z domowników wszedł do stajni, uderzył go obraz pelen grozy. Miller wisiał na pasku. Był martwy. Podejrzanie padło na Michalskiego, który pod zarzutem zbrodni zabójstwa zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. W toku przewodu sądowego nie zdołano udowodnić, że Michalski dopu-

Zbrodnia czy samobójstwo?
Tragiczny zbieg okoliczności

ścił się zbrodni i Sąd wydał wyrok niewinniający.

Prokurator wniósł skargę apelacyjną i sprawa rozpoznawana była w drugiej instancji.

Podczas rozprawy w Sądzie Apelacyjnym Michalski również nie przyznał się do winy, twierdząc, że zaczął na nim tragiczny zbieg okoliczności.

Jak ustalono — na ciele denata nie było żadnych śladów, które przemawiałyby za stoczoną walką, a trudno przysiąc, by młody, zdrowy człowiek nie bronił się w chwili, gdy ktoś chciał użyć na nim przemocy. Poza tym nienaruszona w stajni ściółka również wyklucza stoczoną walkę, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że Miller, będąc w stanie depresji, popełnił samobójstwo.

Wobec powyższego wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony i Michalskiego uniewinniono.